

Sygn. akt I ACa 479/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek SSA Teresa Rak (spr.)
Protokolant:	st. prot. sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 13 listopada 2012 r. sygn. akt I C 830/11

**oddala apelację.**

Sygn. akt I ACa 479/13

## UZASADNIENIE

**Powód J. S.** domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) SA w W. kwoty 85.000 złotych.

Podał, że od 1 lipca 1983 r. do 30 kwietnia 1991 r. jako agent prowadził parking przy hotelu (...) przy P. S. w Z. i z tytułu tej działalności zgodnie z obowiązującymi przepisami był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym. Składkę za ubezpieczenie społeczne (swoją i pobraną od zatrudnionych pracowników) przekazywał na rachunek strony pozwanej. W 2007 roku ZUS ustalając kapitał początkowy, uwzględnił powodowi do stażu pracy lata 1989 – 1990 jako okresy składkowe, przy ustalaniu wskaźnika nie uwzględnił natomiast wartości odprowadzanych w tym okresie składek, z czego powód wyprowadził wniosek, że składki te nie zostały odprowadzone. Dochodzona przez powoda kwota odpowiada wielokrotności (za 94 miesiące) kwoty składek aktualnie obowiązujących na ubezpieczenie społeczne (ZUS 51), w wysokości 669,38 zł i jest uzupełniona kwotą stanowiącą różnicę pomiędzy wysokością składek pracowniczych i zwiększonych składek, które musiał wpłacać powód jako pracodawca

**Strona pozwana (...) SA w W.** domagała się oddalenia powództwa. Zarzuciła, że roszczenie powoda jest przedawnione tak na gruncie umowy agencji, jak i z bezpodstawnego wzbogacenia. Wskazywała nadto, że nie jest legitymowana w procesie o zwrot wpłaconych składek, a nadto że powód nie podał podstawy swojego roszczenia i nie wykazał na jakiej podstawie pozwana byłaby zobowiązana do zwrotu składek.

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2012 roku Sąd Okręgowy w Nowym Sączu powództwo oddalił i nie obciążył powoda kosztami procesu.

Ustalił Sąd, że 3 lipca 1983 roku poprzednik prawny strony pozwanej Przedsiębiorstwo Państwowe (...) zawarł z powodem umowę agencyjną, którą powierzył powodowi prowadzenie od dnia 1 lipca 1983 roku - w imieniu hotelu lecz na rachunek i ryzyko ajenta - parkingu położonego na terenie obiektu. W umowie ustalono, że podatek od wynagrodzeń oraz składkę ubezpieczeniową zatrudnionych pracowników pobiera agent jako płatnik, a kwoty te za każdy miesiąc kalendarzowy agent przekazuje do dnia 10-go każdego następnego miesiąca na rachunek hotelu. Z tytułu prowadzenia działalności parkingu agent jest objęty obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Umowa zawarta została do dnia 30 czerwca 1984 roku, a następnie kilkakrotnie przedłużana do 30 listopada 1990 roku. Zasady wzajemnych rozliczeń pozostawały bez zmian.

Powód składki na ubezpieczenie społeczne w określonych terminach przekazywał stronie pozwanej.

Decyzją z dnia 3 sierpnia 2007 roku ZUS ustalił powodowi kapitał początkowy na dzień 1 stycznia 1999 r. w wysokości 51.660,62 zł. Do ustalenia wartości kapitału początkowego organ rentowy przyjął podstawę wymiaru w kwocie 482,62 zł, a także łącznie 15 lat, 2 miesiące, 12 dni okresów składkowych i 1 miesiąc okresów nieskładkowych. Do obliczenia podstawy wymiaru kapitału początkowego przyjęto przeciętną podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z dziesięciu kolejnych lat kalendarzowych tj. od 1 stycznia 1989 r. do 31 grudnia 1998 r. Dochód stanowiący podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne za lata 1989 i 1990 przyjęto na poziomie 0.

Od decyzji tej powód odwołał się i wyrokiem z dnia 17 stycznia 2008 roku Sąd Okręgowy w Nowym Sączu odwołanie powoda oddalił. Powód w odwołaniu zarzucał, że w zestawieniu nie uwzględniono składek ZUS za okres od 1983 r. do 1991 r. Ustalił Sąd w tamtej sprawie, że organ rentowy nie posiada zarejestrowanego powoda jako płatnika składek w tym okresie, zaś (...) S.A. Oddział w Z. nie dysponuje żadnymi dokumentami związanymi z ubezpieczeniem agentów. Przedsiębiorstwo rozliczało się bowiem bezimiennie, jako zatrudniające powyżej dwudziestu pracowników, dlatego organ rentowy nie mógł potwierdzić wysokości odprowadzanych składek dla powoda. Sporny okres został jednak uwzględniony przez organ rentowy jako okres składkowy.

Dokonując oceny prawnej Sąd wskazał, że powództwo nie jest uzasadnione. Domagając się zwrotu kwot odpowiadających wpłacanym przez powoda na konto pozwanej składkom na ubezpieczenie społeczne z tytułu łączącej strony w latach 1983 – 1990 umowy agencyjnej, powód wyrządzenia szkody upatrywał w zawinionym działaniu strony pozwanej polegającym na nieprzekazywaniu wpłaconych składek do ZUS. Powód dowiedział się o tym w 2007 roku, gdy ZUS wydał decyzję o ustaleniu wysokości kapitału początkowego.

Za nieuzasadniony uznał Sąd zarzut braku legitymacji strony pozwanej, powód bowiem konstruował roszczenie odszkodowawcze wobec sprawcy, doznanej w jego odczuciu, szkody.

Rozważając podstawę ewentualnej odpowiedzialności strony pozwanej, Sąd Okręgowy wskazał, że podstawowymi typami odpowiedzialności są odpowiedzialność kontraktowa i odpowiedzialność deliktowa. Strony w latach 1983 – 1990 łączył stosunek umowny, na mocy którego powód w imieniu hotelu, ale na własny rachunek i ryzyko prowadził parking. Wiąż obowiązkowa jaka strony łączyła nie rozciągała się na obowiązek podlegania obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu, jaki regulowany był wówczas ustawą z dnia 19 grudnia 1975 r. o ubezpieczeniu społecznym osób wykonujących pracę na rzecz jednostek gospodarki uspołecznionej na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia (Dz.U. Nr 45, poz. 232 ze zm.) oraz wydanymi na jej podstawie przepisami wykonawczymi. Obowiązek ten był w umowach sygnalizowany, ale wynikał on nie z umowy, a z przepisów

bezwzględnie obowiązujących. Zatem powód co prawda swoje roszczenie wywodził z łączącej strony umowy, ale miało ono podstawę w ustawie. Ubezpieczenie społeczne określone powołaną wyżej ustawą z dnia 19 grudnia 1975 r., obowiązującą do dnia 1 stycznia 2003 r., obejmowało bowiem m.in. osoby wykonujące stale i odpłatnie pracę na podstawie umowy agencyjnej zawartej z jednostkami gospodarki uspołecznionej (art. 1 ust. 1 ustawy). Obowiązek ubezpieczenia powstawał z dniem oznaczonym w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania (art. 4), niezależnie od woli i wniosku osoby, której dotyczyło oraz niezależnie od faktu zgłoszenia do ubezpieczenia. Było to ubezpieczenie obowiązkowe, co przejawiało się również w przymusowym trybie ściągania zaległych składek. Jeśli jednostka gospodarki uspołecznionej zaniechała zgłoszenia ajenta do ubezpieczenia i nie odprowadzała składek na ubezpieczenie, oddział ZUS obejmował taką osobę z urzędu ubezpieczeniem, a zaległe odsetki za nieprzedawniony okres ścigał od jednostki uspołecznionej w trybie egzekucji administracyjnej. Z powyższego wynika zdaniem Sądu, że podstawę prawną roszczenia powoda stanowią przepisy kc o odpowiedzialności deliktowej.

Rozważając zarzut przedawnienia roszczenia, stwierdził Sąd, że do kategorii roszczenia zgłoszonego przez powoda w niniejszej sprawie zastosowanie znajdował przepis art. 442<sup>1</sup> k.c.

Z brzmienia art. 2 ustawy wprowadzającej ten przepis z dniem 10 sierpnia 2007 r. wynika, iż nowa regulacja terminów przedawnienia obejmuje roszczenia, które nie uległy jeszcze przedawnieniu na mocy dotychczasowej regulacji art. 442 k.c. Art. 442 kc stanowił natomiast, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W każdym przypadku kwestią kluczową dla określenia momentu przedawnienia przedmiotowego roszczenia jest ustalenie wymagalności roszczenia (art. 120 k.c.), a zatem - jak wyżej wskazano - momentu, w którym pokrzywdzony powziął kumulatywnie wiadomość o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, ta bowiem data wyznacza początek biegu przedawnienia. Okoliczności sprawy wskazują, że świadomość powoda wystąpienia czynnika zewnętrznego mającego wywołać szkodę i istnienia podmiotu odpowiedzialnego za nią (pозwanej jednostki) były zbieżne. O obu okolicznościach powód dowiedział się z chwilą doręczenia mu decyzji ustalającej wysokość kapitału początkowego z dnia 3 sierpnia 2007 roku. Nie wykazał przy tym powód by podejmował działania w świetle, których mogłoby dojść do przerwania czy zawieszenia biegu przedawnienia zgłoszonego roszczenia. Brak było też podstaw do zastosowania art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. przewidującego dwudziestoletni termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkód w sytuacji, gdy są one następstwem zbrodni lub występku - bez względu na to kiedy powód dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powód nawet nie wykazywał, by uszczerbek jakiego doznał był wynikiem przestępstwa. Zatem należało uznać, że skoro pozew w niniejszej sprawie wpłynął w dniu 12 maja 2011 r. odszkodowawcze roszczenie powoda związane z decyzją z sierpnia 2007 r., przy uwzględnieniu trzyletniego terminu, uległo przedawnieniu.

Niezależnie od tego stwierdził Sąd, że powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności deliktowej strony pozwanej. Przyjęcie tej odpowiedzialności wymaga bowiem wykazania poza bezprawnością działania sprawcy, pozostałych przesłanek, to jest szkody i związku przyczynowego pomiędzy działaniem a szkodą. Powód szkodę wiązał z sumą kwot jakie odprowadzał do ZUS-u za pośrednictwem strony pozwanej, a które nie zostały zaewidencjonowane jako dochód stanowiący podstawę ustalenia kwoty kapitału początkowego. Trudność dowodowa wynikała z przyjętego przez pozwaną dopuszczalnego przepisami, uproszczonego sposobu rozliczenia z ZUS poprzez składanie zbiorczych, bezimiennych deklaracji. Jednak niezależnie od tego nawet gdyby powód wykazał zaniechanie strony pozwanej, to trudno fakt nieprzekazywania składek przez płatnika na rzecz ZUS utożsamiać z jakimkolwiek uszczupleniem majątku po stronie powoda, skoro - jak wyżej wskazano, obowiązkowe i niezależne od zgłoszenia - ubezpieczenie jakiemu podlegał powód, miało swój ekwiwalentny odpowiednik, gdyż zapewniało szereg bezpłatnych świadczeń, w tym świadczeń leczniczych - i to zarówno dla ubezpieczonego powoda, jak też członków jego rodziny (art. 6 cyt. wyżej ustawy).

Niezasadne jest też twierdzenie powoda, że spółka (...) umyślnie naruszyła obowiązujące przepisy poprzez zaniechanie przekazywania składek na ubezpieczenie społeczne za lata 1983 do 1990. Powód przy tym nie podważał faktu, że okres

obowiązkowego ubezpieczenia w latach 1989-1990 został, jako okres składkowy, zaliczony do stażu emerytalnego mającego wpływ na ustalenie jego prawa do emerytury. Z okoliczności tej wynika zaś, że strona pozwana w sposób należyty wywiązywała się z obowiązku rozliczania składek, trudno więc przypisać jej bezprawność czy winę, które pozostawałyby w związku przyczynowym ze szkodą, jakiej miał doznać powód.

Brak spełnienia powyższych przesłanek wyłącza odpowiedzialność strony pozwanej.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102 kpc.

Wyrok zaskarżył powód. Zarzucił błędne rozpatrzenie sprawy i nieprawidłowe zanalizowanie zgromadzonych dowodów. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku, ponieważ powód domaga się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 85.000 złotych, natomiast Sąd Okręgowy nie wyszczególnił, że kwota ta ma być przelana na konto rentowo – emerytalne powoda. W latach 1983 – 91 pobrano od powoda składki, ale nie przelano ich na konto, powód został zatem okradziony z odprowadzonych składek, ponieważ jego konto w tych lat jest zerowe. Składki odprowadzane były bezimiennie i tę nieprawidłowość winni wyjaśnić pomiędzy sobą ZUS ze stroną pozwaną, a pieniądze powinny być zwrócone na konto powoda. Sprzeciwił się powód uwzględnieniu zarzutu przedawnienia roszczenia. Podniósł też powód, że jeśli nie można ustalić podstawy wymiaru składek w okresie pozostawania w stosunku pracy wskazanym do ustalenia podstawy wymiaru emerytury i renty za podstawę wymiaru składek przyjmuje się kwotę obowiązującego w tym czasie minimalnego wynagrodzenia pracowników.

### ***Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:***

Apelacja powoda na uwzględnienie nie zasługuje.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Ustalenia te Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za swoje.

Domagając się od strony pozwanej zapłaty kwoty 85.000 złotych powód wskazywał, że kwota ta odpowiada składkom jakie uiszczał z tytułu ubezpieczenia społecznego przez okres kiedy z poprzednikiem prawnym strony pozwanej był związany umową agencyjną, których jego zdaniem strona pozwana nie przekazała do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wpłacane w latach 1983 – 90 składki powód przeliczył wg. aktualnej ich wysokości. Twierdząc, że składki nie były przekazywane powód jednocześnie nie zaprzeczał, że wskazany okres był przez ZUS przy ustalaniu kapitału początkowego traktowany jako okres składkowy.

Zwrócić należy uwagę, że powód w pozwie i przed Sądem pierwszej instancji domagał się zapłaty wymienionej kwoty na swoją rzecz. Dopiero w apelacji zarzucił, że Sąd nie wyszczególnił, że kwota ta ma być przelana na jego konto emerytalno rentowe. Okoliczność ta jednakże dla rozstrzygnięcia pozostaje bez znaczenia.

Podziela Sąd Apelacyjny stanowisko Sądu pierwszej instancji, że ubezpieczenie jakiemu podlegał powód jako agent było ubezpieczeniem obowiązkowym, wynikającym z ustawy, zaś fakt, że uregulowanie ustawowe zostało wpisane do umowy nie może zmienić charakteru tego ubezpieczenia. Obowiązek spoczywający na poprzedniku prawnym strony pozwanej przekazywania składek pobieranych od powoda wynikał zatem z ustawy, a nie z umowy. Ewentualna odpowiedzialność strony pozwanej nie mogłaby więc mieć charakteru umownego, a jedynie charakter deliktowy.

Jednakże by zaistniała odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego muszą być spełnione jej przesłanki, a mianowicie powstanie szkody, zdarzenie, z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy konkretnego podmiotu czyli czyn niedozwolony oraz związek przyczynowy pomiędzy tym zdarzeniem, a szkodą (art. 415 kc). Czyn wyrządzający szkodę musi cechować się bezprawnością, czyli sprzecznością z obowiązującym porządkiem prawnym, ale także z normami moralnymi, obyczajowymi. Obowiązek wykazania przesłanek odpowiedzialności deliktowej spoczywa na powodzie.

Owej nieprawidłowości działania strony pozwanej powód upatrywał w zaniechaniu obowiązku przekazywania pobieranych od niego składek na ubezpieczenie społeczne.

Do ustalenia wysokości kapitału początkowego jest właściwy organ rentowy i Sąd Ubezpieczeń i taka weryfikacja ustalonej wysokości kapitału się odbyła. Powód bowiem po otrzymaniu decyzji ZUS z dnia 3 sierpnia 2007 roku o ustaleniu wysokości kapitału początkowego, z którą to decyzją się nie zgadzał, w pierwszej kolejności wykorzystał przysługującą mu drogę odwoławczą od tej decyzji. Jej prawidłowość potwierdził jednakże Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, który wyrokiem z dnia 17 stycznia 2008 roku w sprawie IV U 1429/07 oddalił odwołanie powoda. Sąd cywilny w tym zakresie nie jest kompetentny do czynienia ustaleń i podejmowania jakiejkolwiek decyzji.

Z roszczeniem przeciwko stronie pozwanej powód wystąpił dopiero pozwem z dnia 10 maja 2011 roku, który wpłynął do Sądu Rejonowego w Nowym Targu w dniu 12 maja 2011 roku.

Podkreślić przy tym trzeba, że powód z jednej strony twierdził, że poprzednik strony pozwanej nie przekazywał składek, ale z drugiej strony nie zaprzeczał, że składki były odprowadzane, ale w sposób bezimienny, do czego uprawnione było Przedsiębiorstwo zatrudniające ponad 20 – tu pracowników.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że działanie poprzednika prawnego strony pozwanej było bezprawne. Powód nie wykazał bowiem, by jego składki na ubezpieczenie społeczne nie były przekazane do ZUS. Takiemu twierdzeniu powoda przeczy też okoliczność, że sporny okres zaliczony został jako okres składkowy. Przewidziane wówczas, w obowiązującym w latach 80 – tych XX wieku systemie ubezpieczeń społecznych przekazywanie składek w sposób bezimienny powodowało natomiast, że nie mogły one być przypisane do konkretnego ubezpieczonego. Brak bezprawności działania nie pozwala natomiast na przypisanie stronie pozwanej odpowiedzialności deliktowej.

Również rozważając roszczenie powoda na gruncie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i n. kc), uznać należy, że skoro nie zostało wykazane, że składki w ogóle nie były przekazywane, to nie można przyjąć, że strona pozwana została wzbogacona kosztem powoda, a co za tym idzie także i ta podstawa odpowiedzialności nie może znaleźć zastosowania.

Niezależnie jednak od powyższego nawet gdyby po stronie powoda istniało roszczenie o zapłatę odszkodowania to nie mogłoby ono być uwzględnione jako przedawnione i to zarówno na gruncie przepisów o odpowiedzialności deliktowej jak i bezpodstawnego wzbogacenia.

W istocie bowiem dla oceny czy zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia jest uzasadniony należało zastosować przepis art. 442<sup>1</sup> kc. Przepis ten bowiem zaczął obowiązywać z dniem 10 sierpnia 2007 roku, a w tej dacie zgodnie z poprzednio obowiązującą regulacją (art. 442 kc) roszczenie powoda nie byłoby jeszcze przedawnione.

Zgodnie z art. 442<sup>1</sup> kc roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Jednak termin ten nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym wystąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Powód o ustaleniu kapitału początkowego w określonej wysokości i podstawie tego ustalenia dowiedział się z decyzji ZUS – u z dnia 3 sierpnia 2007 roku. Z decyzji tej wynikało, że dochód stanowiący podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne za lata 1989 i 1990 przyjęto na poziomie zero. Powód z tego wyciągnął wniosek, że strona pozwana nie przekazywała za ten okres składek. Zatem w momencie otrzymania decyzji powód dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Powód skorzystał z przysługującego mu trybu odwoławczego, jednakże w dniu 17 stycznia 2008 roku odwołanie powoda Sąd Okręgowy w Nowym Sączu oddalił. Nie budzi więc żadnych wątpliwości, że z pozwem w niniejszej sprawie powód wystąpił po upływie trzech lat od dowiedzenia się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Nie wskazywał przy tym powód na podjęcie jakichkolwiek działań, które mogłyby prowadzić do przerwania lub zawieszenia biegu przedawnienia. Słusznie też wskazał Sąd pierwszej instancji, że brak jest podstaw do zastosowania art. 442<sup>1</sup> § 2 kc, który przewiduje 20 – to letni termin przedawnienia.

Dotyczy on bowiem tylko sytuacji gdy szkoda jest następstwem przestępstwa. W niniejszej zaś sprawie brak jest podstaw do takiego przyjęcia

W przypadku natomiast bezpodstawnego wzbogacenia termin przedawnienia również wynosi trzy lata, bowiem roszczenie powoda związane jest z jego działalnością gospodarczą.

***Nie znajdując zatem podstaw do kwestionowania zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc apelację strony pozwanej oddalił.***